

Między urną wyborczą a ołtarzem. Podwójny rytuał wspólnoty w Janisławicach

data aktualizacji: 2025.05.19 autor: Bartosz Nowakowski



Gdy dzieci w barwnych wełniakach kroczyły do ołtarza, a dorośli spełniali swój obywatelski obowiązek przy urnach, Janisławice po raz kolejny udowodniły, że tradycja i nowoczesność mogą iść w parze. To dzień, który na długo pozostanie w pamięci – zarówno dzięki kolorom pasiaków, jak i poczuciu wspólnoty, które tego dnia wybrzmiało szczególnie mocno. (Zdjęcie z prywatnego archiwum)

18 maja 2025 roku w Janisławicach był dniem szczególnym - nie tylko dla dzieci przystępujących do Pierwszej Komunii Świętej, lecz także dla całej lokalnej społeczności, która tego dnia stawiała czoła podwójnemu wyzwaniu: obywatelskiemu obowiązkowi udziału w wyborach prezydenckich oraz pielęgnowaniu tradycji poprzez przygotowanie dzieci do sakramentu w strojach ludowych.

W poprzednich latach zdarzało się, że część dziewcząt zakładała wełniaki uroczystości komunijnej. W tym roku jednogłośnie postanowiono, że wszystkie przystąpią do uroczystości w specjalnie przygotowanych strojach janisławickich.

- Uważam, że była to bardzo dobra tradycja, która jakiś czas temu nie była egzekwowana. W mojej ocenie to świetny pomysł, że znów do niej powrócono. Przecież każdy strój to czasem

wielopokoleniowa historia – mówi Edyta, jedna z mam dziecka, które w tym roku przystępowało do Pierwszej Komunii Świętej w Janisławicach.

To właśnie z tej okazji [sesja zdjęciowa przedłużyła się w zabytkowym drewnianym kościele](#).

– Cieszymy się, że w tym roku udało się, aby wszystkie dziewczęta przystąpiły w strojach ludowych. Dwie musiały wypożyczać wełniak, a nie jest to też tania rzecz. W wielu rodzinach strój jest bardzo ważny i ma wieloletnią tradycję – mówi Ewa Jochym, katechetka dzieci, przystępujących pierwszy raz w parafii św. Małgorzaty w Janisławicach.

Dziewczęta oprócz niedzielnej mszy świętej ubiorą strój ludowy przez cały Biały Tydzień. Chłopcy do uroczystości przystąpili w garniturach.

– Rzeczywiście wśród chłopców strój ludowy nie występuje tak często. Chociaż zdarzały się przypadki, w których również zakładali do Pierwszej Komunii. Wśród panów nie ma już takiej tradycji przekazywania stroju z pokolenia na pokolenie – dodaje Ewa Jochym.

Mieszkańcy gminy Głuchów o lokalnych strojach mogą mówić bez ustanku. Jedną z najważniejszych rzeczy to fakt, że nie znajdziemy dwóch takich samych wełniaków.

Rzecz jasna, że w gminie tradycja związana z wełniakami sięga setek lat. Ponadto historycy oraz etnografowie zgodnie przyznają, że na tym terenie tradycja zakorzeniła się bardzo mocno. I położenie wydaje się w tej kwestii też bardzo ważne. Gmina Głuchów położona jest na styku dwóch silnych nurtów. Z jednej strony jest wysunięta najbardziej na południe księstwa łowickiego, a z drugiej strony graniczy już z regionem rawskim.

– Proszę pamiętać, że region łowicki jest jednym z najbardziej stałych, ale też bogatych, jeśli chodzi o folklor. Z kolei region rawski pod tym względem jest już uboższy. Ale trzeba też zaznaczyć, że przez rawskie tereny przebiegał Bursztynowy Szlak. Dlatego mieszkańcy spotykali się z ludźmi innych kultur, a to na pewno wpłynęło na także na ich ubiór – mówi Hanna Kuberska-Skrzydło, wieloletnia konsultantka Łódzkiego Domu Kultury.

W niedzielny poranek mieszkańcy Janisławic, podobnie jak miliony Polaków, oddawali głosy w wyborach prezydenckich. Jednak w tej niewielkiej miejscowości dzień miał jeszcze jeden, nie mniej doniosły wymiar. W parafii św. Małgorzaty dwadzieścioro dzieci, po miesiącach przygotowań, po raz pierwszy przystępowało do Komunii Świętej. Tym razem jednak nie w jednolitych albach, lecz w barwnych, ręcznie szytych wełniakach – tradycyjnych strojach głuchowskich.

To był dzień, w którym historia i współczesność splotły się w jedno. Z jednej strony wybory – symbol odpowiedzialności za przyszłość, z drugiej – komunია w strojach ludowych, będąca wyrazem szacunku dla przeszłości i lokalnej tradycji.

Wełniak, zwany także pasiakiem, to nie tylko element garderoby, lecz nośnik pamięci zbiorowej. Jego obecność podczas komunii ma głębokie znaczenie antropologiczne – jak zauważa prof. Anna Nowak z Polskiej Akademii Nauk, strój ludowy jest jednym z najważniejszych symboli tożsamości lokalnej, a jego barwy i wzory pełnią funkcję „kotwic pamięci”.

Dzieci, które w niedzielę wystąpiły w wełniakach, z pewnością zachowają w pamięci nie tylko samą uroczystość, ale także poczucie przynależności do wspólnoty i jej tradycji.

Warto podkreślić, że w regionie głuchowskim nie istnieją dwa identyczne wełniaki – każdy jest unikatowy, a jego kolorystyka i ornamentyka odzwierciedlają zarówno rodzinne historie, jak i wpływy historyczne. Jak podaje Hanna Kuberska-Skrzydło w monografii „Łowickie. Krajobraz i sacrum”

(2020), hafty i barwy wełniaków są świadectwem wielowiekowych kontaktów kulturowych, m.in. dzięki przebiegającemu przez te tereny Bursztynowemu Szlakowi.

Paleta głuchowskich wełniaków

Charakterystyczna dla regionu jest paleta intensywnych barw: bordo, butelkowa zieleń, gąseckowy (zielony), gołabeckowy (biel z błękitem), zgniły (późnojesienny), niebowy (niebieski), ostróżkowy (fioletowy) oraz ciałowy (różowy). Każdy z tych kolorów ma swoje znaczenie i jest ściśle związany z lokalną tradycją, a także z parafią, do której przynależy dana rodzina.

- Kolory to odwaga i radość życia. W przeciwieństwie do miasta, gdzie dominowały szarości, wieś zawsze była pełna barw - podkreśla Hanna Kuberska-Skrzydło.

Tradycja w dialogu z nowoczesnością

Wybór stroju ludowego na tak ważną uroczystość jak Pierwsza Komunia Święta to nie tylko powrót do tradycji, ale także świadomy akt budowania lokalnej tożsamości w świecie globalnych trendów. Emilia Majcher, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Głuchowie, zauważa:

- Wełniaki to nie tylko tkanina i nici - to opowieść o naszych przodkach, o sile wspólnoty i o tym, że tradycja może być źródłem dumy także dziś.

Antropolodzy podkreślają - rytuały religijne i obywatelskie pełnią podobną funkcję - wzmacniają poczucie wspólnoty i odpowiedzialności za przyszłość. Dzieci, które dziś w barwnych pasiakach przystępowały do sakramentu, będą pamiętać ten dzień nie tylko jako moment duchowego przełomu, ale także jako lekcję obywatelskiej dojrzałości, obserwując zaangażowanie dorosłych w sprawy publiczne.

Źródło:

<https://eglos.pl/aktualnosci/item/44970-miedzy-urna-wyborcza-a-oltarzem-podwojny-rytual-wspolnoty-w-janislawicach>